

Stanisław Urbańczyk

## **OGÓLNE WARUNKI POWSTAWANIA SŁOWIAŃSKICH JĘZYKÓW NARODOWYCH I LITERACKICH WE WCZESNYM ŚREDNIOWIECZU**

Często twierdzi się, że na dworze książęcym nie było miejsca na język polski, ponieważ dominowała łacina. Taka ocena jej roli jest z pewnością przesadna. Łacina mogła być językiem konwersacji tylko w szkole i kościele, wszędzie zaś indziej musiała ustępować językowi polskiemu (w miastach też niemieckiemu), ponieważ poza duchowieństwem nikt jej nie rozumiał. Mamy co do tego trzy świadectwa. Pierwsze, z r. 1339, kiedy to w procesie z Krzyżakami występowało 83 świadków świeckich, z czego tylko 12 osób rozumiało po łacinie (A. Karbowski, Wykształcenie szkolne laików, zwłaszcza Piastów od 966 do 1364 r., „Przegląd Powszechny” 1897, z.3, s.417). Drugie wyraźne świadectwo pochodzi z r. 1503 (J. Łoś, Początki piśmiennictwa polskiego, Lwów 1922, s.286): wielkiemu dygnitarzowi, Lanckorońskiemu, spisano instrukcje po polsku, bo nie rozumiał po łacinie. Trzecie świadectwo przekazał Orzechowski, który zanotował, że za młodości jego dziadka (połowa XV wieku) wstyd było szlachcicowi umieć po łacinie (K. Morawski, Walka o język polski w czasach Odrodzenia, Kraków 1923, s.9). Czyż w takich warunkach można było obradować po łacinie? Gdy zaś w Krakowie w r. 1431 zorganizowano na dworze królewskim dyskusję w sprawach teologicznych, prowadzono ją po polsku (K. Morawski, Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego, t. I, Kraków 1900, s. 272). Jasne, dlaczego: nie szło wtedy o popis obcych, lecz o przekonanie swoich, a do tych można było trafić tylko z pomocą ojczystego języka. Reformacja nie zrobiła pod tym względem żadnego odkrycia; jej zasługą jest tylko większe użycie języka rodzimego w piśmie.

s.55-56

Stanisław Urbańczyk, *Ogólne warunki powstawania słowiańskich języków narodowych i literackich we wczesnym średniowieczu*. W: *Szkice z dziejów języka polskiego*. Warszawa 1968.